Nr. 29. Kraków, dnia 6 Lutego, Poniedziałek Rok II.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 10. rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie . .	9·60	Kwartalnie . .	2·40
Półrocznie . .	4·80	Miesięcznie .	—·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie	12 złr.
Półrocznie	6 „
Kwartalnie	3 „
Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadesłane od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologja po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera" (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera" przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń" ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Doroty p. m. Imię słowiańskie: Bohdana.
Jutro: Romualda o. Imię słowiańskie: Sulisław.
Pojutrze: Jana de Matha. Imię słowiańskie: Gniewomir.
Wschód słońca o godz. 7, minut 27, zachód o godzinie 5. minut 1. Długość dnia 9 godz., minut 34.

Projekt ustnego sumarycznego postępowania.

W Izbie posłów wniesiony projekt ustnego sumarycznego postępowania zmienia dotychczasowe sumaryczne postępowanie w sądach powiatowych, urzędujących w siedzibie trybunałów pierwszej instancyi, jak również w sądach powiatowych dla spraw handlowych w Wiedniu, Pradze i Tryeście. Wszystkie sprawy należące do kompetencyi tych sądów powiatowych, będą odtąd rozpoznawane według obowiązującego postępowania w sprawach drobiazgowych, tak jednak, że odnośnie do spraw spornych powyżej 50 złr. ma miejsce odwołanie i rekurs do trybunału pierwszej instancyi, a rewizya do najwyższego Trybunału. Przed Trybunałem pierwszej instancyi odbywa się rozprawa co do spraw, dla których odwołanie nastąpiło, jawnie i ustnie, stósownie do przepisów o postępowaniu drobiazgowem. Zasadnicza zmiana, jaką projekt wprowadza, polega na tem, że sprawy należące do kompetencyi rzeczonych sądów powiatowych mają być rozpoznawane według wolnego przekonania sądu. Projekt ten opiewa:

I. Zastósowanie ustnego postępowania sumarycznego.

W sądach powiatowych, urzędujących w siedzibie Trybunału pierwszej instancyi, ma miejsce ustne postępowanie sumaryczne, z wyjątkiem spraw, co do których w ślad ustaw z 27. kwietnia 1873 i 1-go marca 1876 ma zastósowanie postępowanie drobiazgowe, w sprawach następujących:

1) spory o oznaczone sumy pieniężne, które według żądania skargi bez doliczenia odsetków i innych przynależytości, nie przenoszą kwoty pięciuset złr.

2) spory o inne przedmioty, jeżeli pretensya zaskarzona nadaje się do alternatywnego żądania przyznania sumy pieniężnej i powód takowej żąda w ilości nie przenoszącej 500 złr, lub też jeśli powód w skardze wyraźnie oświadcza, iż zamiast przedmiotu taką sumę pieniężną jest gotów przyjąć na zaspokojenie.

Przepisy zawarte w § 14 normy jurysdykcyi cywilnej z 20 listopada 1852 r. nie mają zastósowania do sporów, mających być rozstrzyganymi według postępowania w niniejszej ustawie przewidzianego.

Minister sprawiedliwości jest upoważnionym rozporządzić zastósowanie postępowania według niniejszej ustawy do sporów w § 1. wymienionych, także w sądach powiatowych, urzędujących w najbliższej okolicy siedziby Trybunału pierwszej instancyi, mianowicie w przedmieściach większych miast.

Prawidłowo rzeczą jest sędziego, mającego kierownictwo sądu, aby w sądach w § 1. i 2. wymienionych, kierował rozprawą i spór rozpoznawał. Zastrzega się prezydentom pierwszej instancyi prawo powołać dla niektórych sądów powiatowych stósownie do potrzeby prócz kierownika Sądu, także jednego lub kilku urzędników sędziowskich tegoż sądu do samodzielnego wykonywania ustaw w ustnem postępowaniu sumarycznem.

W miejsce istniejących sądów drobiazgowych w sprawach handlowych (Wiedeń, Praga, Tryest) ustanawia się sądy powiatowe dla spraw handlowych, przy których orzeka tylko jeden sędzia. Sąd powiatowy dla spraw handlowych jest w takim stosunku do sądu handlowego, co sądy powiatowe miejsko-delegowane do trybunału pierwszej instancyi. Sądom powiatowym dla spraw handlowych zostanie przydzieloną odpowiednia ilość sędziów z grona mających głos urzędników sędziowskich sądu handlowego przez prezydenta tegoż sądu. Orzectwo wykonywane dotychczas przez sądy drobiazgowe dla spraw handlowych przechodzi w stanie niezmienionym na sądy powiatowe dla spraw handlowych i będzie przez takowe i w przyszłości wykonywane według ustaw z 27 kwietnia 1872 i 1-go marca 1876.

Prócz sporów należących w myśl §. 5. do orzectwa sądów powiatowych dla spraw handlowych należą do kompetencyi tychże sądów i spory w §. 1. wyszczególnione, mające być rozpoznawane według postępowania w niniejszej ustawie przewidzianego, jeśli tylko co do nich stósownie do istniejących przepisów dotyczący sąd handlowy był właściwym i jeśli pretensya będąca przedmiotem sporu wynika z czynności handlowej wymienionej w §. 38. ustęp 1 i 2 ustawy wprowadczej do kodeksu handlowego lub też dotyczy czynności handlowej tamże w §. 39. ust. 2 wyszczególnionej.

Jeśli w siedzibie trybunału nie urzęduje osobny sąd powiatowy dla spraw handlowych, wówczas spory w §. 6. tymże sądom powiatowym przydzielone, o ile według istniejących przepisów co do nich byłaby uzasadnioną kompetencya handlowa dotyczącego trybunału, będą rozpoznawane w ustnem postępowaniu sumarycznem przez urzędujący w siedzibie tegoż trybunału sąd powiatowy miejsko-delegowany jako sąd powiatowy dla spraw handlowych. Na wypadek, iżby w takiej miejscowości było kilka sądów powiatowych miejsko-delegowanych, oznaczonym zostanie w drodze rozporządzenia sąd powiatowy miejsko-delegowany do wykonywania sądownictwa jako sąd powiatowy dla spraw handlowych.

Postanowienia niniejszej ustawy nie stósują się do sporów z interesów wekslowych do skarg orzectwa wyłącznie rzeczowemu sądowi przekazanych ani też do spraw, w których się żąda wydania nakazu płatniczego na podstawie rozporządzeń z 21 maja 1855. albo z dnia 18 lipca 1859 r. Również i skargi z kontraktów dzierżawy lub najmu, nie nadają się do rozprawy według ustnego postępowania sumarycznego.

Kwoty, które stanowić mają o stósowaniu ustnego postępowania sumarycznego, obliczać należy analogicznie według miary w §. 15 lit. a) i b) normy jurysdyk. z dnia 20 listopada 1852 r. W granicach zakreślonych w §. 1 ustawy z 27 kwietnia 1873 można, wytaczając spór przed sądem powiatowym dla spraw handlowych na podstawie § 4 ustanowić się mającym, wraz z skargą połączyć żądanie o nakaz zapłaty w myśl rzeczonej ustawy. W tym względzie działać będzie sąd powiatowy dla spraw handlowych stósownie do przepisów §. 19. rzeczonej ustawy.

II. Postępowanie w pierwszej instancyi.

Przepisy zawarte w §§. 9, 11 aż do 73, 75, 76, 77, 83 i 86 ustawy z 27 kwietnia 1873 należy analogicznie zastósować w ustnem postępowaniu sumarycznem, o ile nowa ustawa nie stanowi co innego, zresztą zaś mają być przestrzegane ogólne przepisy o postępowaniu w sprawach spornych.

III. Odwołanie.

Przeciwko wyrokom pierwszego sądu w ustnem postępowaniu sumarycznem służy środek prawny odwołania. Odwołanie rozpoznaje trybunał pierwszej instancyi, w którego okręgu znajduje się sąd procesowy, a względnie, jeśli pierwotny wyrok ferował sąd powiatowy dla spraw handlowych w myśl §. 4 ustanowiony, rozpatruje odwołanie sąd handlowy, w którego okręgu takowy sąd urzęduje. Sąd rozpoznający odwołanie orzeka w senacie, składającym się z przewodniczącego i dwóch sędziów. Termin do wniesienia odwołania wynosi czternaście dni. W postępowaniu, mającem być zarządzonem na skutek odwołania muszą strony być zastąpione przez adwokatów.

Po wniesieniu odwołania do sądu wyższego obowiązkiem jest kierownika tegoż sądu lub też sędziego przezeń upoważnionego do załatwiania czynności przewodniczącego senatu, wyznaczyć termin do ustnej rozprawy w ten sposób, iżby od doręczenia odwołania przeciwnikowi odwołującego się aż do terminu upłynęła przestrzeń czasu mniej więcej jednego miesiąca. W nagłych wypadkach można termin wyznaczyć w krótszym przeciągu czasu. Jeśli w załatwieniu odwołania wyznaczonym zostaje termin do rozprawy, wówczas należy strony wezwać z poleceniem, aby na terminie stanęły w asystencyi adwokatów, a nadto przeciwnika odwołującego się przy równoczesnem doręczeniu egzemplarza odwołania pouczyć o służącem mu prawie do wniesienia odpowiedzi. Przeciwnik odwołującego się może wnieść odpowiedź do sądu wyższego. Odpowiedź należy tak wcześnie przedłożyć, iżby takowa jeszcze mogła być doręczoną odwołującemu się w pierwszych dwu trzecich okresu pomiedzy doręczeniem odwołania a terminem do ustnej rozprawy w sądzie wyższym. Cofnięcie odwołania bez zezwolenia przeciwnika odwołującego się jest dopuszczalnem, dopokąd tenże nie wdał się w ustną rozprawę. Cofnięcie to prócz utraty środka prawnego pociąga za sobą obowiązek ponoszenia kosztów spowodowanych odwołaniem.

Sąd wyższy rozpoznaje spór na nowo w granicach zakreślonych wnioskami stron. Rozprawa odbywa się według przepisów obowiązujących dla postępowania w pierwszej instancyi, o ile postanowienia względem odwołania nie stanowią co innego. Strony mogą w toku postępowania zarządzonego na skutek odwołania przytaczać fakta i dowody nie przywiedzione w pierwszej instancyi. Fakta te nowe i dowody należy uwzględnić przy rozpoznaniu sprawy, jeśli już były przytoczone w odwołaniu, względnie w odpowiedzi na odwołanie. Zmiana skargi będącej podstawą uciążliwego wyroku nie jest dopuszczalną nawet za zezwoleniem przeciwnika. Nowy zarzut potrącenia jest tylko w takim razie możliwym, gdy strona wykaże, że bez własnej winy nie mogła podnieść tego zarzutu w pierwszej instancyi.

Ustna rozprawa rozpoczyna się po wywołaniu sprawy przedstawieniem stanu rzeczy przez jednego członka senatu jako sprawozdawcy. Następnie strony zabierają głos.

Zarzuty spór uchylające, które strona wykaże, że bez własnej winy nie była zdolną, takowe należy przedstawić w pierwszej instancyi. Roz prawa i wyrok sądu wyższego obejmują wszystkie punkta sporne dotyczące przyznanej lub odmówionej pretensyi, które w ślad wniosków stron wymagają zbadania i rozpoznania. Wyrok pierwszej instancyi o tyle tylko może być zmienionym, o ile tej zmiany żądano.

Na wypadek, że jedna z stron nie stawi się na terminie do ustnej rozprawy, należy rozprawę przepro-

wadzić z stroną stawającą. Gdy obie strony nie jawiły się na terminie do ustnej rezprawy, nie ma miejsca prz rwa w postępowaniu. W takim razie odbywa się rozprawa z wykluczeniem jawności, podczas której mają być odczytane przez sprawozdawcę pisma w toku postępowania na skutek odwołania przez strony nieobecne przedłożone. Na wypadek, gdyby wyrok pierwszej instancyi został uchylonym a uchylenie to celem załatwienia sprawy nie wymagało dalszej rozprawy, należy w wyroku sądu wyższego orzec oddalenie skargi, w miarę, jak daleko sięga powód uchylenia. Prócz uchylenia pierwotnego wyroku nie ma miejsce odesłanie do sądu pierwszej instancyi, a sąd wyższy ma sam przeprowadzić rozprawę i dowód celem załatwienia sprawy.

IV. Rewizya.

Przeciw wyrokom wyższego sądu służy środek prawny rewizyi. Rewizya przesłaną zostaje najwyższemu trybunałowi. Trybunał ten orzeka w senacie składającym się z przewodniczącego i sześciu sędziów. W instancyi rewizyjnej nie przeprowadza się na nowo rozprawy co do sporu. Sąd rewizyjny bada wyrok sądu wyższego w granicach zakreślonych wnioskami w toku przewodu rewizyjnego postawionymi. Sąd rewizyjny orzeka na skutek rewizyi na posiedzeniu z wykluczeniem jawności i bez uprzedniej ustnej rozprawy. Przepisy o zabezpieczeniu kosztów mają w przewodzie odwołania tylko o tyle zastósowanie, o ile powód wniósł odwołanie. Jeśli odwołujący się sądownie ustanowione koszta zabezpieczenia złoży do rąk przewodniczącego senatu natychmiast po ogłoszeniu powyższej uchwały, lub jeśli natychmiast wykona przepisaną przysięgę, wówczas bezzwłocznie może się odbyć dalszy tok ustnej rozprawy zarządzonej na skutek odwołania. Wniesienie rewizyi przeciw zatwierdzającemu wyrokowi sądu wyższego nie wstrzymuje wykonania wyroku. Atoli jeśli stronie zagraża niepowetowana szkoda, może na żądanie sędzia pierwszej instancyi zarządzić egzekucyę celem zabezpieczenia.

Ustawa niniejsza wchodzi w moc obowiązującą z początkiem dnia dziewięćdziesiątego po upływie dnia, w którym zostanie ogłoszoną. Do spraw wiszących nie odnosi się niniejsza ustawa.

Sprawy krajowe.

Uetawa szkolna w zarysio ks. Aloizego Lichtensteina, przedłożony 25 stycznia br. Radzie państwa zawiera 6 artykułów. Artykuł I. podzielony na 9 paragralów omawia projektowaną na przyszłość szkołę ludową, jak następuje: Według § 1. zadanie szkoły ludowej polega na wychowaniu religijnem dzieci, z dodatkiem elementarnych wiadomości potrzebnych w życiu. Przedmiotem naukowym będą: religia, czytanie, z uwzględnieniem wiadomości z dziejów, geografii i nauk przyrodniczych, pisanie, rachunki, śpiew. § 2. podział szkół ludowych na publiczne i prywatne; do publicznych każdy zostaje przyjęty. § 3. podział wewnętrzny na oddziały. 1 oddział: 6-letnia nauka elementarna — 2 oddział składają: szkoły: miejskie, przemysłowe, rolnicze, ćwiczeń i powtórzeń. § 4. omawia przymus szkolny, od którego uwolnieni są tylko dzieci, odpowiednio w domu nauczane. § 5. Przymus obowiązuje rodziców, lecz zwalnia ich od poddawania swych dzieci nauce niezgodnej z religią tychże. § 6. Urządzenie, kierownictwo i dozór tak przy nauce religii, jakoteż wogóle nad nauką w szkole ludowej wspólny dozór oddany jest kościołowi. § 7. w pierwszym rzędzie dozór nad szkołą należy do państwa ewentualnie ministra oświaty. § 8. do osiągnięcia posady nauczycielskiej oprócz dotychczasowych kwalifikacyi, katoliccy kandydaci muszą wykazać swe uzdolnienie ex missia canonica. § 9. wykształcenie przyszłych sił nauczycielskich odbywa się w seminaryach nauczycielskich. — Art. II. Zachowanie postulatów powyższych jest atrybucyą prawodawstwa krajowego. — Art. III. orzeka nienaruszalność regulaminu zatwierdzonego rezolucyą cesarską 25 czerwca 1867, a tyczącego się ustanowienia Rady szkolnej dla królestw Galicyi, Lodomeryi i Wks. krakowskiego. Zmianę tego regulaminu zmienić może tylko uchwałą Sejmu. — Art. IV. Ustawa wchodzi w życie wspólnie z ustawami, jakieby się potrzebne okazáły, a względnie po ogłoszeniu ich w najbliższym reku szkolnym. — Art. V. Znosi wszystkie sprzeczne z uaturą niniejszą rozporządzenia i państwowe prawo. — Art. XI. Poleca wprowadzenia ustaw ministrowi wyznań i oświaty.

Kołomyja. Miasto nasze ciągle postępuje, podniesiono bowiem myśl zaprowadzenia w mieście wodociągów, i gazowego lub elektrycznego oświetlenia. Projekt wyszedł od pp. Biłousa i dra Schustera. Zwołali oni na posiedzenie dziesięciu panów, którzy ukonstytuowali się w komitet, przybrawszy jeszcze dwóch. Komitet inicyatorów składa się tedy z 12 osób. Z łona tego komitetu wybrano komitet ściślejszy, który ma zbadać widoki przedsiębiorstwa, przeprowadzić wstępne kroki i przedstawić wnioski do urzeczywistnienia zamiaru wiodące. Na razie wydano odezwę do mieszkańców z zapytaniem: 1) kto życzy sobie zaprowadzenia oświetlenia gazowego, lub elektrycznego i założenia wodociągów? 2) jakiej ilości wody każdy dom codziennie potrzebować może? 3) ile świateł gazowych, lub elektrycznych, i do jakiej godziny chcą interesanci odbierać? Projekt wart zastanowienia, lecz zdaje nam się, że właściwszem byłoby, akcyę podobną powierzyć Radzie miejskiej. Zamiar miałby wówczas nierównie łatwiejsze widoki powodzenia.

KRONIKA.

Konserwatoryum muzyczne. Sprawozdanie nasze o założeniu konserwatoryum muzycznego uzupełniamy tem, iż w r. 1867, kilkunastu słuchaczy wydziału prawa było pierwszymi założycielami tow. „Muzy,“ a późniejszego tow. muzycznego, że zasługa założenia tego towarzystwa przypada ówczesnej młodzieży, która się wystarała o zatwierdzenie statutów, a byli nimi śp. Włodzimierz Lechowski, Emil Linhart, Bronisław Gorczyński, Stypkowski i wielu innych. Pierwszym prezesem tego tow. był p. Ludwik Turnau, a najbardziej do rozwoju towarzystwa przyczynili się: prof. Fr. Bylicki po powrocie ze Syberyi i sekretarz sądu p. Mateusz Wójcicki.

Budownictwo miejskie, które w tej porze bywa zarzucane planami na nowe budowle, w tym roku z powodu zupełnej stagnacyi nie może się użalać na przeciążenie. Tymi dniami zatwierdziło ono plany na budowę budynku administracyjnego kolei państwowej w Krakowie. Budynek ten miał być monumentalnym, miał być rodzajem pendent do gmachu szkoły sztuk pięknych. Tymczasem w Wiednie okrojono pierwotny kosztorys z 250.000 na 200.000 złr, a przedsiębiorcy budowy musieli od tego kosztorysu odstąpić 9 prc. Budynek ten robi wrażenie drugorzędnych koszar wojskowych z czasów Józefińskich o niefortunnych nizkich kopułach; a urządzenia wewnętrzne będą o wiele skromniejsze od wykwintnego i pod względem sanitarnym wzorowo zbudowanego budynku, w którym się dotychczas urzędy te mieszczą. Za taką cenę i dobroć materyału nie może być szczególną. Bezsprzecznie Lwów jest szczęśliwszy od Krakowa w tym względzie.

Niebezpieczeństwo zawalenia. Sekcya ekonomiczna Rady m. Krakowa zaalarmowaną została wiadomością, iż szkoła na Kleparzu grozi zawaleniem się. Cały ten postrach redukuje się atoli do nieznacznego pochylenia się ściany od strony planu budowniczego, przeznaczonego na budowę gmachu kolei transwersalnej.

Regulacya Wisły. Radca budownictwa p. Maciej Moraczewski zajęty jest wypracowaniem planów co do regulacyi Wisły od Tyńca do Krakowa i z Krakowa aż pod Wolę Batowską. Również ma być wypracowanym projekt odprowadzenia wód wezbranych w razie powodzi kanałem od klasztoru na Zwierzyńcu przez Ludwinów, Zakrzówek pod most podgórski.

Na wczorajszem widowisku popołudniowem przedstawiono „Ulicznika Paryzkiego,“ w którym główną rolę po pani Zimajer objęła pani Wójcicka i walcząc ze wspomnieniem znakomitej artystki, wyszła z trudnej roli zwycięzko. — Na wieczorne przedstawienie obrała reżyserya nieznaną dzisiejszej publiczności komedyo-operę z węgierskiego p. t. „Stary piechur i syn jego.“ Sztuka Józefa Sztyetti, to na bardzo prymitywnych motywach oparta i dość nieszczęśliwie zbudowana, nawet wobec dzisiejszych wymagań artystycznych robi dobre wrażenia. Muzyka Ignacego Boynaru obok swej prostoty, odznacza się melodyjnością. Artyści, biorący udział w przedstawieniu, oddali swe role bardzo sumiennie, na wzmiankę zasługuje p. Przybyłowicz, który w roli Fryca wlał bardzo wiele humoru.

Różnica zapatrywań na sztukę doprowadziła onegdaj do awantury. Jakiś feldfebel znudzony ciągłemi oklaskami parterowych klakierów na przedstawieniu, wyraził głośno swe niezadowolenie. To klakierów oburzyło i przy wyjściu z teatru otoczyli felfebla, nie żałując mu dobitnych wyrażeń. W taki sposób wciąż go konwojowali, wciąż dokuczali i nie pozwolili prawie posuwać się naprzód. Zniecierpliwiony feldfebel, gdy któryś z nich zbyt grubo mu dokuczył, dał odpowiedź pięścią. Tu nastąpiła wrzawa nie do opisania. Krzyki, pogróżki i hałasy trwały dobry kwadrans. Wreszcie patrol policyjna odprowadziła feldfebla na odwach, gdzie, o ile nam się zdaje całkiem niewinnie, za swoje zapatrywania na sztukę odsiedział zapewne noc całą. Nie „z przyjemnością“ wspominać sobie będzie „Z przyjemnością.“

Salony pp. prezydentostwa Zborowskich były w dniu sobotnim przepełnione najwyższemi dostojnikami sądownictwa zachodniej Galicyi. Gospodarstwo wywdzięczając się za uroczystość jubileuszową zaprosili nietylko wszystkich radców tak Sądu krajowego wyższego jak i Sądu Krajowego, ale równocześnie i prezydentów tudzież po jednym radcy z wszystkich Sądów obwodowych na uroczystość przybyłych.

Przy kolacyi dziękował przedewszystkiem sędziwy jubilat gościom za wszystkie niespodzianki dnia swego jubileuszu, pochodzące od wszystkich bez wyjątku gości. Wiceprezydent p. Madejewski podnosząc wielkie zasługi jubilata, wskazał na wielki tegoż takt w postępowaniu, koleżeństwo szczere i przyjacielskie wobec podwładnych, łagodność i uprzejmość dla wszystkich. ojcowską opiekę i protegowanie wszystkich młodych adeptów sądownictwa bez różnicy, jego pobłażliwość nawet dla sług sądowych.

Trzeci z kolei toast wniósł p. prezydent Aleksander Kawecki na cześć gospodyni, wynosząc jej zalety i opiekowanie się „podwładnymi męża“. P. Stanisław Doliński, prezydent Sądu tarnowskiego, mówił o karjerze młodzieży, o złamanej tak zwanej „Eselsleiter“, dodając, że jubilat otacza się najchętniej siłami doborowemi, wypróbowanemi, które szczególnie i poważnie pracowały w Prokuratoryi Państwa.

Radca Dr. Przesmycki polecał nadal siebie i wszystkich jubilatów dalszej pobłażliwości wyrozumiałości. Nader pięknie przemawiali pp. prezydent Jasiński i krewny jubilata starosta Zborowski, ostatni wnosząc obszerny a zawsze wdzięczny toast „Kochajmy się“. W salonie był zawieszonym portret jubilata, artysta p. Lepszy był obecnym na uczcie.

Kulig na Podgórzu wyjechał w sobotę wieczorem z domu pp. aptekarstwa Skakalskich, i mając muzykę na czele, w ilości 70 osób na 26 saniach, wpadł do domu pp. doktorstwa Skakalskich. Organistą znakomitym był p. W., zaś państwo młodzi byli p. M. i panna K. Gospodarstwo podejmowali z wielką serdecznością tak licznych gości. Zabawa przeciągnęła się do 9-tej godz. zrana.

Bal pod Baranami, odbył się wczoraj i wypadł świetnie. Liczne doborowe towarzystwo zapełniało gościnne salony hr. Potockich.

Bal strzelecki.. W minioną sobotę w nocy odbył się wspaniały bal Towarzystwa strzeleckiego, który pod każdym względem przeszedł wszelkie oczekiwania. Ogromna sala strzelecka zaledwie pomieścić zdołała do półtysiąca gości. W tym karnawale nieznaną była dotąd cyfra 120 par tańczących, a właśnie tyle znajdowało się na tym balu. „Król kurkowy“ p. Biasion i gospodarz Tow. strzeleckiego p. M. Miłaszewski (w wspaniałym stroju polskim) witali u wejścia przybyłych i zajmowali się gorliwie porządkiem podczas zabawy.

O godzinie 9 rozpoczęto wieczorek prowadzonym dziarsko polonezem, w którego pierwszej parze szedł p. Miłaszewski z panią Pollerową, dalej prezes tow. strzel. p. Stockmar z panią Grosse, „król kurkowy“ p. Biasion z panią Rudnicką, redaktor nasz p. M. Turkawski z panią Redykową, dyrektor p. Schroeder z panią Voglową itd. itd.

Po polonezie puszczono się w szalony wir walca hulaszczy zapał wzrastał i doszedł punktu kulminacyjnego przy mazurze iście staropolskim. Rzadkość w Krakowie, kotylion wypadł nadzwyczaj świetnie. Oszczędność tak u nas pożądana skłoniła komitet do zarządzenia, iż zamiast orderów danserki rozdawały kokardy pojedyńcze o barwach narodowych. Podobnież karneciki skromne choć zgrabne z godłami strzeleckiemi były wyrobu miejscowego, wyszły bowiem z litografii p. Salby w Krakowie.

Pośród 120 danserek trudno było zaiste mężczyznom zgodzić się na jedną królową (quod capita, tot sensus!) Dlatego ograniczamy się na zestawieniu tych pań i panien, które z powodu pięknej toalety i wdzięków, bądźto ciągłego tańczenia, utkwiły w pamięci naszej — a mianowicie: panie Johnowa, Bałucka, Redykowa, Voglowa, Dadlezowa, Jawornicka, Schoenowa, Goeblowa, Froniowa, Ryszkowska, Krausowa itd., tudzież panny: Redykówna, Baruchówny, Schwarzówna. Dembowska, Cieshanowska, Feintuchówna, Wieczorkówna, Bartynowska, Wrońska, Zapałowiczówna, Grossówny, Merkertówna, Wierzbicka, Pieniążkowa, Sierpińska itd. itd.

Toalety dam były w ogólności prześliczne: u panien przeważały skromne acz gustowne stroje, koloru

białego i różowego, zaś mężatki zdobiły suknie ciemniejszego koloru, gustownie jednakże przyozdobione. Pani Redykowa ubrana była w czarną morową suknię ozdobioną koronkami i kwiatami ponsowemi, oraz złotem obszyciem kołnierza. Pani Schoenowa miała na sobie suknię jedwabną koloru łososiowego; panie Johnowa i Bałucka białe jedwabne suknie, ubrane ślicznemi białemi drzetami; pani Rudnicka jedwabną suknię heliotrop z ciemnem aksamitnem przybraniem. Panna Redykówna, niezrównana danserka, wyglądała uroczo w białej eleganckiej sukni, przyozdobionej suto żywemi kwiatami.

Wobec tych piękności i powszechnego do tańca animuszu nie dziwota, że bal strzelecki pociągnął się aż do 5 godz. z rana, zapisując się na karcie tegorocznego karnawału — złotemi czcionkami.

Ze ślizgawki. Na stawach krak. Stowarzyszenia łyżwiarzy obok ogrodu botanicznego, przygrywała przez sobotę i niedzielę muzyka wojskowa. Pomimo niezbyt pięknej pogody, zebrała się dość liczna publiczność, aby zabawić się na lodzie. Zarząd ślizgawki, pragnąc zawsze swoim gościom uprzyjemnić pobyt na tejże, sprowadza teraz z Wiednia znakomicie ślizgające się małżeństwo Frey. Bezwątpienia publiczność przypatrzy się im z ciękawością.

Wykład Dra Lutostańskiego. Mimo zawiei amfiteatr Nowodworski zapełnił się wczoraj publicznością wszelkich stanów i stopnia wykształcenia, zauważyliśmy nawet wiele pań i profesorów uniwersytetu. Niesłychanie zajmująca i pożyteczna treść wykładu. „O ratunku w nagłych przypadkach“, zainteresowała do wysokiego stopnia słuchaczy, a objaśnienia czynione na ilustracjach, okazach z masy papierowej i ludziach, dały zupełne pojęcie o zastósowywaniu pierwotnej domowej pomocy. Prelegent wspomniał także o wielkich zasługach zgromadzeń duchownych w ratowaniu nieszczęśliwych, o działaniu kawalerów św. Jana, oraz o towarzystwach kobiecych w Anglji, Francyi, Niemczech i Austryi, mających na celu rozpowszechnianie między publicznością wiadomości o podawaniu pomocy w nagłych wypadkach. Dwugodzinnego niemal wykładu, potoczyście i zrozumiale wygłoszonego z pamięci, zgromadzeni wysłuchali z natężoną uwagą, a po skończeniu wynagrodzili prelegenta trwającymi kilka minut oklaskami.

Kolej Karola Ludwika donosi, że z powodu ponownych zasp śnieżnych zastanowiła między Jarosławiem i Sokalem ruch wszelkich pociągów, zaś między Dębicą a Lwowem ruch pociągów towarowych. Ruch osobowy na linii głównej utrzymuje ta kolej jeszcze przy użyciu nadzwyczajnych środków, naturalnie bez gwarancyi za chwilowe przerwy i spóźnienia. Obawiać się jednak należy, że gdyby śnieżyca obecna miała trwać dalej, natenczas całkowite zastanowienie ruchu i na głównej linii nie da się uniknąć.

Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej odbyło onegdaj walne zgromadzenie w obecności 24 członków ze Lwowa i z prowincyi. Z odczytanego sprawozdania wynika, że zarząd gremialny zajmował się przedewszystkiem sprawami, dotyczącemi obowiązkowej obecnie służby wojskowej w pospolitem ruszeniu; również wezwany został zarząd do dania opinii swej w sprawie mającego się wydać nowego lekospisu. Sprawozdanie kasowe wykazało 874 złr. $37\frac{1}{2}$ ct. dochodu, zaś 764 zł. 5 ct. rozchodu; pozostałość na rok 1888. 110 zł. $32\frac{1}{2}$ ct. Zgromadzenie uchwaliło zarządowi absolutoryum wraz z podziękowaniem za gorliwe zajmowanie się sprawami gremialnemi. W dalszym ciągu posiedzenia udzielono trzem podupadłym kolegom miesięczną zapomogę na rok 1888 i uchwalono, aby zarząd gremium zbadał, czyliby nie było stosownem, aby towarzystwo lekarskie w porozumieniu z zarządem gremialnym zainicjowało delegowanie odrębnej komisyi przemysłowej dla Lwowa, na wzór krakowskiej, w którejby i aptekarze byli reprezentowani, wreszcie wybrano komisyę egzaminacyjną i kwalifikacyjną.

Z TEATRU.

„Z przyjemnością,“

Komedya w 4 aktach Gustawa Mozera, na benefis p. SOBIESŁAWA.

Najlepiej odrazu ad rem. A zatem:

Wychodzą na scenę Edward i Julja Olscy (p. Sobiesław i p. Sułkowska). Jestto bardzo ładna i kochająca się para małżonków. Pomimo, że się pobrali już przed dwoma laty, bocian jakoś nie zapukał do ich okna, ztąd w braku zajęcia i rozmaitości kłócą się i sprzeczają nieustannie. Ale jak się oni ładnie kłócą! — wy moje piękne czytelniczki tak ładnie kłócić się nie umiecie. Wśród tej sprzeczki, ciocia (p. Wojnowska) proponuje Julji, aby jej towarzyszyła do Żegestowa. Rozdrażniony Edward zgadza się na to „z przyjemnością“! co Julję doprowadza do rozpaczy. Odjechać nie chce, ale duma ustąpić jej nie pozwala. Edward nie obejdzie się bez niej dnia jednego, ale ambicja każe mu boleść ukryć i udawać, że zgadza się z wyjazdem. Julja płacze, Edward się złości. Nawija się Cienkusz (p. Lubicz) i daje najniewinniej Edwardowi powód do zazdrości. Pierwszy akt kończy się wyjazdem cioci z Julją. Wszystko w nim wesołe, zabawne, pełne werwy! Szelma ten Moser, jak on, choć Niemiec nieumie być płaski, co w nim francuskiej lekkości! Z „największą przyjemnością“ czekamy na akt drugi.

W akcie drugim p. Olski wpada na bardzo naiwną, myśl, a mianowicie charakteryzuje się, zmienia nazwisko na Żarski i jedzie do Żegiestowa pilnować małżonki i Cienkusza. Pomysł to strasznie ryzykowny i nieprawdopodobny, tem bardziej, że p. Sobiesław całą charakteryzacje ograniczył na zgoleniu brody. Piszący te słowa zaraz go poznał, — jak nie miała poznać pani Julja. Dla ostatecznego przekonania się prosi Julja Cienkusza, aby wyciągnął Olskiemu chustkę z kieszeni. Widzi to panna Helena (pna Sierpińska), dla której Cienkusz przyjechał do Żegiestowa (czemu się nie dziwimy) i wpada w rozpacz, sądząc, że wybrany jej serca jest kieszonkowym komunistą. Poznajemy w tym akcie jeszcze wuja pny Heleny, Krewkiewicza (p. Siemiaszko) chorego z przywidzenia, znajomego nam dobrze z „Consilium facultatis“. Cienkusz pragnie mu się przedstawić, ale Krewkiewicz znajomości unika. Ztąd wesołe kolizje kończące się „masażem“ na scenie. Edward w tym akcie jest przekonany o winie żony i gotuje zemstę. Żałując, że pani Olska nie wzięła z sobą pny Koźmin, bo taką pokojówkę zawsze się bierze ze sobą, choćby dla „przyjemności“ widzów, — czekamy na akt trzeci „z przyjemnością“.

W akcie tym zaczynają się dziać niestworzone sceny. Przyjeżdża jakiś prawdziwy Zarski (p. Werner), następują nieporozumienia, telegramy do Zarskiego oddają Olskiemu, ten irytuje się ich treścią, a podburzony nieistniejącemi miłostkami żony, wpada w stan rozdrażnienia, budzącego poważne podejrzenia kąpielowego lekarza. Podejrzenie to przejmuje strachem sąsiadującego z nim Krewkiewicza. Olski zastaje Cienkusza, majstrującego koło jego walizy (z nakazu cioci, pragnącej, po rzeczach poznać Olskiego), bierze go za złodzieja, zamyka i leci po komisarza, aby go aresztował. Z niemiłej sytuacji wybawia Cienkusza panna Helena, wpuszczając go do mieszkania wuja. Olski wraca z komisarzem, służbą i lekarzem. Złodzieja nie ma — Olski widocznie jest chory na manją prześladowawczą. Rzuca się i irytuje, a więc wsadzają furjata za kratki. Komplikacje zużyte i niesmaczne. Jakto poznać, że autor jest niemcem! Aktu trzeciego wysłuchaliśmy — „bez przyjemności.“

Tego co się dzieje w akcie czwartym opisać trudno. Następują nowe komplikacje, nieporozumienia, całkiem zbyteczne i mało zabawne. Kończy się naturalnie wyjaśnieniem. Krewkiewicz z obawy przed „warjatem Olskim“ zgadza się na oddanie Heleny Cienkuszowi. Olscy się godzą, następnie znów się sprzeczają, aby na nowo się godzić, całować i prosić bociana o wizytę. Zasłona spada — z „największą naszą przyjemnością.“

Streszczamy nasze zdanie: komedya Mosera, wyborna z początku, wpada następnie w płaską farsę, przez chęć zbytecznego ożywienia sceny i oryginalności. Co do gry artystów beneficiant p. Sobieslaw grał bardzo dobrze, p. Sułkowska była wyborną żoneczką, p. Siemaszko chorował znakomicie, p. Lubicz byłby grał zupełnie poprawnie, gdyby się mniej krzywił i mniej udawał naiwnego, pannie Sierpińskiej wreszcie z „przyjemnością“ biliśmy oklaski. Z mniejszych ról wyszły dobrze: rola ciotki w interpelacji p. Wojnowskiej i kelnera, z którego p. Winiarski otworzył typ prawdziwy i zabawny. (b)

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Gdy w rok po kongresie berlińskim, przybył do Wiednia kanclerz Bismarck i ludność tamtejsza wznosiła przy jego odjeździe radosne okrzyki, zaraz potem ks. Reuss podpisał z hr. Andrassym w całej cichości przymierze odporne niemiecko-austryjackie. Tekst wielkiej tajemnicy polityki Bismarcka, doszedł dopiero teraz do wiadomości publicznéj, a jednocześne ogłoszenie jego w trzech dziennikach urzędowych Wiednia, Berlina i Pesztu, podniosło jeszcze znaczenie samego faktu. Pierwszy artykuł tego traktatu obowiązuje Austro-Węgry i Niemcy dopomagania sobie wzajemnie całą siłą wojenną, gdyby wbrew oczekiwaniu i pragnieniu, którekolwiek z obu państw zostało zaczepione przez Rosyę, a zarazem do zawierania następnie pokoju wspólnie i zgodnie“. Drugi artykuł stanowi:

„Gdyby jedno z państw zawierających układ, było zaczepione przez inne jakie mocarstwo, wówczas drugie obowiązuje się nietylko nie pomagać zaczepiającemu, ale i zachować życzliwą neutralność; gdyby jednak Rosya udzieliła zaczepiającemu wsparcia czynnego, lub przedsiębrała militarne zarządzenia grożące zaczepionemu, wówczas obowiązuje również art. I. W trzecim wreszcie artykule obie strony zastrzegły sobie: „trzymanie przymierza w tajemnicy i udzielenie go do wiadomości trzeciemu mocarstwu za wspólną zgodą; w szczególności zaś strony uwiadomią cara Aleksandra, że zaczepienie jednej z nich, uważa się za zaczepkę obudwóch“. W całym tekście nie ma wzmianki, na jaki przeciąg czasu przymierze zostało zawarte, jak również, czy może ono być wypowiedziane lub odnowione, co kazałoby domniemywać się, że tekst przymierza nie jest ogłoszony w całości.

Austro Węgry. Onegdaj przed rozpoczęciem posiedzenia Rady państwa, przyjmował hr. Kalnoky przywódcę lewicy Chlumetzkiego, któremu oświadczył: „Proszę, nie rób pan z tego tajemnicy, iż ogłoszenie tekstu przymierza nastąpiło w zamiarach pokojowych; że my i Niemcy, uczyniliśmy to w celu, aby szowinizm w Rosyi i we Francyi mógł zorjentować się, jak daleko sięga przymierze austryacko niemieckie i tym sposobem wzmocniły się żywioły pokojowe, które zarówno w Petersburgu, jak i w Paryżu, nie utraciły jeszcze na znaczeniu. Prowokacya przeciw Rosyi ogłoszeniem tekstu nie była zamierzoną. Gdybyśmy nie dali poznać tekstu przedtem poufnie carowi, wówczas mogłaby być mowa o prowokacyi. Od półtora roku zna Aleksander III treść przymierza.“ — Cesarz przyjmował w piątek dwukrotnie na audyencyi namiestnika Galicyi, a w sobotę zastępcę chorego ministra wojny, jen. Merkla. — „Pester Lloyd“ pisze: „Bismarck proponował ogłoszenie tekstu jeszcze w roku zeszłym. Ogłoszenie go teraz, jest wprawdzie ostatniem wezwaniem, chociaż bynajmniej nie jest sygnałem bezpośrednio nadchodzącej wojny.“ — „Pesti Naplo“ zaś twierdzi, „iż sprzymierzeńcy ogłaszając tekst, przedsięwzieli ostatnie usiłowanie pokojowe. Rosya wie teraz, iż w ciągu 2-ch tygodni może mieć 3 miljony żołnierza przeciwko sobie; być może namyśli się jeszcze i wycofa ze stanowiska wyzywającego. Jeżeli mocarstwa nie pokładają co do tego nadziei, to w każdym razie próbują. Jezeli Rosya miałaby się nie ulęknąć, to ogłoszenie tekstu jest przedwstępem do wojny“...

Niemcy. W Berlinie ogłoszenie tekstu przymierza sprawiło niedoopisania wrażenie. Usposobienie umysłów jest podobnie wzburzone, jak w r. 1870 przed wybuchem wojny francuzko-niemieckiej. — Na dzień dzisiejszy naznaczono rozpoczęcie obrad w parlamencie niemieckim nad kredytem 280 miljonów na cele nowej ustawy wojskowej. Oczekują przy tej sposobności przemówienia Bismarka, który ma dać objaśnienia o położeniu europejskiem. — „Weser Ztg.“ w formie przypuszczenia podaje wiadomość, iż w razie blizkiej wojny naczelne dowództwo armji niemieckiej przypadłoby królowi saskiemu Albertowi.

Rosja. Podług obiegających pogłosek, powiodło się Rosyi przeprowadzić pożyczkę, 500 miljonów rubli, Układy toczyć się jeszcze tylko mają w przedmiocie kursu emisyjnego, na który jeżeli Rosya się zgodzi. pożyczka uskuteczniona zostanie w końcu marca, w Paryżu, Brukselli i Amsterdamie. — Dzienniki rosyjskie upatrują w bytności ambasadora rosyjs. Mohrenheima u Floqueta, dowód ściślejszego zbliżenia się Rosyi do Francyi.

Własne telegramy Kurjera.

Belgrad 5 lutego. Prywatnie donoszą z Sofii, że w dniu 30 stycznia urządzony być miał zamach przez wyjęcie szyn kolejowych na ks. Ferdynanda na kolei. Wcześnie odkryto spisek. Sprawcą jego jest pop bułgarski-moskalofil.

Petersburg 5 lutego. Dzienniki rosyjskie uważają ogłoszenie traktatu austro-niemieckiego jako wyzwanie i policzek dla Rossji. »Nowoje Wremja« pisze, że najwłaściwszą odpowiedzią byłoby postaranie się, aby można ogłosić traktat francusko-rossyjski. »Moskow. Wied.« są za tem, aby traktat taki rozciął na połowę miecz Rossji.

Redaktor odpowiedzialny:
Marceli Turkawski.
Wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem sprzedaży gruntu miej, przed real. L. 1. ul. Kopernika (43 Dz. VI) od strony plantacyi miej. położonego, z parceli gruntowej 682|1 pochodzącego, obejmującego obszaru 189 sąż. kwadr. odbędzie się **w dniu 14 lutego** br. w gmachu Magistratu w biurze Ekonomicznym (2 piętro od strony klasztoru XX. Franciszkanów) o godzinie **12 w południe** publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie Złr. 20 za sąż. kwadr.

Wadyum wynosi 400 zła., które ma być złożone do rąk komisyi licytacyjnej (nieutrzymującym się przy licytacyi wadya zaraz zwrócone będą).

O warunkach licytacyi można otrzymać wiadomość w biurze Ekonomicznem w godzinach urzędowych od 11 do 2 codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt.

Kraków d. 28 stycznia 1888.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.
Kraków, 5 lutego 1888.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	108 —	108 75
Marki niemieckie	62 —	62 50
20-frankówki za sztukę	10 —	10 8
Obligi:		
Za 100 zlr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	100 50	101 50
4½% gal. pożyczka krajowa	91 —	93 —
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	99 50	100 50
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	92 —	93 —
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	100 —	100 75
4½% " " " "	93 75	94 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr	94 —	95 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	89 50	90 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 65 lat	88 —	89 —
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	95 —	96 50
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	100 —	101 —
5% galic. Banku Hipot. bez premii	96 50	97 50
Losy:		
Miasta Krakowa	17 25	18 25
" Stanisławowa	33 —	34 50
Warszawa. 5 lutego. 1888. Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	98 50	99 50
4% listy likwidacyjne	89 50	90 50

Telegramy:

Wiedeń, 5 lutego 1888

Renta wspólna pap. opod. 77·35 Akcye kredytowe 266· , Dukaty 5·98

Berlin 5 lutego 1888.

Guldeny austryackie 160·60, ruble 173·75

Pociągi na kolejach żelaznych.
od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano.

Do Rzeszowa i Tarnowa lok. o 6·12 rano

Do Wieliczki: o g. 11·15 przed poł.

Do Wiednia: pociąg kuryer. o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3·00 po południu.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5·07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9·33 wieczór.

Z Rzeszowa: lokalny o g. 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: o g. 7·35 wieczór.

Z Wiednia: pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór.

Z Prus: osobowy o g. 5·00 popoł. kuryerski o g. 8·48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór.

Z Warszawy: osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7·25 rano

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza

O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima

O godzinie 1 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.

O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.

3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.

11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.

11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Papier z fabryki Czerlańskiej

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.